

Współczesna Czechosłowacja

JUBILEUSZ PROF. JERZEGO HORÁKA

Jeden z najznakomitszych i najbardziej zasłużonych uczonych słowiańskich w dziedzinie porównawczej historii literatur słow. i etnografii, długoletni profesor Karolowej Wszechnicy w Pradze, a ostatnio ambasador Republiki Czechosłowackiej w Moskwie, prof. dr Jerzy Horák, ukończył był w czasie hitlerowskiej okupacji Czech 60 rok życia, a 40 pracy naukowej (ur. 4. XII. 1884). Grono jego przyjaciół, kolegów, uczniów i wychowanków postanowiło uczcić tę datę i jeszcze pod biczem „protektoratu“ powzięło myśl wydania rozrzuconych po czasopismach prac naukowych jubilata, co tymczasem z całą godnością patrioty i uczonego a odpornością człowieka z charakterem, dumą narodową i wiarą w zwycięstwo prawdy nosił upokorzenia i walczył z brutalną przemocą w słynnym praskim więzieniu, zwanym „Pankrac“, którego krwawe dzieje pokrywają się w zupełności z ponurą historią warszawskiego „Pawiaka“ lub krakowskiej „Montelupy“.

Pierwszy imponujący tom tej jubileuszowej książki, zawierający studia z dziedziny porównawczej historii literatur słowiańskich, wyszedł właśnie pt. „Z dějin literatur slovanských“ (Stati a rozpravy) pod redakcją prof. Juliusza Dolanskiego i doc. Jana Thona, a w świetnej typograficznej szacie starej firmy praskiej, J. R. Vilímka (str. 540).

Mając zdać sprawę z przebogatej treści tego tomu, rozpocząć musimy od przedstawienia postaci samego jubilata jako uczonego i wychowawcy, patrioty i działacza społecznego. Ponieważ zaś książkę poprzedza bardzo piękna przedmowa obu redaktorów wydawnictwa, dająca wyrazistą sylwetę postaci Jerzego Horáka, jako uczonego i człowieka, oraz jego zasług naukowych i społecznych, uważamy, że najlepiej uczynimy, jeżeli oddamy głos obu czeskim profesorom, wzbogacając pierwszą część naszego referatu dosłownym przekładem ich przedmowy.

„Myśl wydania wyboru studiów przedniego czeskiego sławisty, prof. Uniwersytetu Karola, dra Jerzego Horáka, powstała w okresie okupacji niemieckiej, kiedy Jerzy Horák zbliżał się ku sześćdziesiątce. W miejsce zwyczajnych „zborníkův“ własnych prac, przyjaciele jego i uczniowie chcieli nie tylko uczcić jednego z najwybitniejszych współczesnych czeskich znawców Słowiańszczyzny, ale równocześnie ukazać, w czym leży wielkość jubilata jako naukowca, a wyjątkowość jako człowieka. Gdyż nie ma najmniejszej wątpliwości, że Jerzy Horák zajmuje w czeskim świecie naukowym szczególne i jedyne w swoim rodzaju stanowisko: do skrajności ofiarny, niezmordowanie pracowity a niewyczerpany w podnięciach swych uczoney, nauczyciel i organizator, rozdawał swe najlepsze siły i wiadomości bezinteresownie i wprost marnotrawnie na wszystkie strony, gdzie tylko było potrzeba jego pomocy.

Od początku samodzielności państwowej po r. 1918 nie było w Czechosłowacji żadnego ważniejszego przedsięwzięcia, w którym by Jerzy Horák nie stanął w pierwszych szeregach, — nie słowami ale czynem. Początkowo docent porównawczych dziejów literatur słowiańskich na wydziale filozoficznym Karolowej Wszechnicy w Pradze (1919—1922), następnie profesor nadzwyczajny

Uniwersytetu Masaryka w Brnie (1922—1926), w końcu profesor zwyczajny Uniwersytetu Karola (od początku 1927 r.), nie tylko wykonywał ten kraj. Benesza swe wysokie obowiązki nauczycielskie z najwyższym poczuciem odpowiedzialności, lecz równocześnie działał społecznie, aż do samopoświęcenia, przy dziele rozbudowy „pierwszej“ Republiki. Państwowy Instytut Badań nad Poezją Ludową, Czesko-słowackie Tow. Ludoznawcze, Czesko-rosyjska Jednota, Instytut Słowiański, słowiańskie seminaria w uniwersytetach Masaryka i Karola, Macierz Czeska, Czeska Akademia Nauk i Sztuk, liczne międzynarodowe zjazdy słowiańskich geografów, etnografów i filologów, Kursy ludoznawcze dla nauczycieli, Wykłady powszechne wyższych uczelni itd. korzystały aż po raz z niezwykłych zdolności organizacyjnych Jerzego Horáka, jego szerokiego, europejskiego światopoglądu i stosunków, męskiej rozważli, poczucia społecznego i subtelnego towarzyskiego taktu. Olśniewający dar żywego słowa w kilku europejskich językach predestynował go po prostu na wspaniałą drogę krasomówstwa jako rzecznika spraw narodowych w kraju i za granicą.

Prezydent-oswobodziciel T. G. Masaryk rozbudził był u Horáka jeszcze podczas uniwersyteckich jego studiów zainteresowanie dla Rosji i całego świata słowiańskiego, zwłaszcza zaś od samego początku zwracał uwagę młodego studenta na realne potrzeby i pilne domaganie się czesko-słowackiej slawistyki. Dla tej Masarykowskiej „drobnej“, codziennej pracy, zmierzającej ku pewnym celom kulturalnego i politycznego zbliżenia narodów słowiańskich, poświęcił Jerzy Horák niejedną dalekosiężny plan własnego literacko-naukowego dzieła, które miało się stać podstawą poznania Słowiańszczyzny. Służąc społeczeństwu i Republice wkładał często siły w anonimowe i zbiorowe czynności redaktorskie, sprawozdawcze i wydawnicze, tym bardziej wyczerpujące i odpowiedzialne, im bardziej się rozwijała aktywność czeskich naukowych instytucji i zakładów, bez których trudno byłoby sobie przedstawić pełny obraz narodowego wychowania i kultury.

A przecież przy całej niezbędnie intensywnej działalności eksponowanego pracownika publicznego, Jerzy Horák znajdował zawsze dosyć czasu, aby w rzadkich chwilach wytchnienia poświęcić kilka wolnych godzin cichej pracy badawczej. Wtedy to przygotowywał i pisał większe i mniejsze studia z dziedziny słowiańskiego ludoznawstwa i porównawczych dzieł literatur słowiańskich. Wychodziły one w licznych czasopismach fachowych, w okolicznościowych „zbornikach“ lub jako wstępy i komentarze wydań zbiorów ludoznawczych i literackich. Nieuświadomione społeczeństwo często nawet nie zauważało, jak niby z niczego wyrastało różnorodne dzieło, spojone jednym duchem i zmierzające ku jednemu celowi.

Uczeń i wychowanek ojczystej, czeskiej slawistyki, Jerzy Horák połączył w swej źródłowej pracy badawczej najżywotniejsze jej tradycje. Ustna literatura ludowa stanowiła dlań zawsze nierozłączną część składową całej literackiej twórczości narodowej. Jeżeli już za lat dziecinnych przeżył był podczas pamiętnej Wystawy Etnograficznej w Pradze jedyny w swoim rodzaju zespół wrażeń i zainteresowań ludowym folklorem, to za lat studenckich, pod kierunkiem prof. Jerzego Polivki, uczonego światowej sławy, stał się jednym z najprzedniejszych znawców i badaczy na polu ustnej i piśmiennej twórczości ludowej. Czeskie i słowackie pieśni, bajki i opowieści znalazły w nim oddanego miłośnika i krytycznego wykładowcę. Równie żywo interesował się ważniejszymi przejawami literackiej twórczości Słowian, mistrzów poezji i prozy, twórców i pionierów nowych idei. Nie były dlań obce ani dawne, ani najod-

leglejsze epoki historyczne. Lecz ze szczególnym upodobaniem zwracał się ku dobowi narodowego odrodzenia u wszystkich narodów słowiańskich. Z pożądaną zaś nowoczesnego człowieka śledził dramatyczne pięcie się wzwyż słowiańskiego ducha poprzez wstrząsające perypetie na przełomie wieków, w ciężkim okresie zamieszania i błędzenia, u przedświtku nowego, rewolucyjnego oczyszczenia.

Spadkobierca i następca uniwersytecki Jana Máchala, stanął przed trudnym zadaniem pod względem metodologicznym. Urodzony syntetyk, obejmujący dalekie horyzonty w plastycznie ujętych zdaniach, i prawdziwy mistrz w rzeźbieniu wyrazistych medalionów, przeważnie wyrzekął się dobrowolnie w drukowanych studiach ponętnej sztuki kreślenia wielkich syntez i „reliefnych“ skrótów. Zamiast tego nastawiał zazwyczaj radło na najcięższą pracę analityczną. Z wzorową pilnością i zapałem zstępował do tajemnych podziemi surowego materiału. Przebił się uparcie przez setki i tysiące stron, przepadłych w niepamięci lub na wpół zapomnianych czasopism, korespondencji, wspomnień, niewydanych rękopisów i folklorystycznych zbiorów, aby stamtąd czerpać nieoczekiwane świadectwa wzajemnych dróg i stosunków pomiędzy słowiańskimi piśmiennictwami. Dobrze wiedział i uczył, że wszelka przedwczesna synteza jest chwiejną budową na piasku, przynosi więcej pomyłek aniżeli światła. Pod tym względem Jerzy Horák pozostał twardym realistą w najszlachetniejszym znaczeniu słowa: nie aprioryczne hipotezy i subiektywne domysły, ale prawda zwyciężyła i przekonywała. I jeżeli chcemy w porównawczych badaniach iść dalej od Máchala i ponad Máchala, nie obejdziemy się bez tęgiej pracy nad zdobyciem obfitszych danych, na których bezwzględnie można polegać.

Za zgodą prof. Horáka przygotowaliśmy dwa pokaźne zbiory jego drobniejszych studiów, które sam autor wybrał dla wydania książkowego. Pierwsza księga przynosi wybór rozpraw z dziejów literatur słowiańskich, w drugiej będzie pomieszczony wybór prac z zakresu etnografii słowiańskiej. W posłowniu pokusimy się o danie obrazu całkowitej jego działalności.

Dzisiaj, kiedy Jerzy Horák przekroczył dawno sześćdziesiątkę, gdy szczęśliwie zdał egzamin obywatelskiego męstwa wytrwałości i narodowej wiary w „pankrackim“ więzieniu gestapa i kiedy z nowym, młodzieńczym zapałem oddał się w służbę wyzwolonej Ojczyzny na jednej z najważniejszych placówek jako ambasador Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej w Moskwie, przemówi do nas te jego studia i rozprawy z lat 1918—1938 wymową jeszcze zrozumialszą i jaśniejszą. Tak jest: Słowiańszczyzna była i jest warunkiem i podstawą naszego narodowego bytu. Lecz aby się mogła jej misja wypełnić i urzeczywistnić, potrzebuje zarówno pełnej poświęcenia miłości i wierności, jak wytrwałej pracy, krytycznego poznania, samopoznania i prawdy“.

Bogaty materiał zawarty w I tomie prac prof. Jerzego Horáka można podzielić na pięć grup pod względem poruszanych w nich przedmiotów, a mianowicie: 1) prace, obejmujące zasięgiem swym wszystkie piśmiennictwa słowiańskie i roztrząsające zagadnienia ogólne z punktu widzenia badań porównawczych tak, jak to ujął autor we wstępnym, podstawowym odczycie, wygłoszonym w r. 1937 w Sorbonie (str. 9—12). Też prof. Horáka tutaj jest, że „badanie porównawcze dziejów literatur słowiańskich może dać pełne wyniki tylko wtedy, jeżeli uzupełnione będzie systematyczną analizą wpły-

wów zachodnio-europejskich, jakie się przejawiają w interesujących odmianach w piśmiennictwach wszystkich narodów słowiańskich od najstarszych epok po dni nasze. Zlewanie się wpływów obcych z prądami słowiańskimi daje w niektórych literaturach zjawiska niezmiernie ciekawe“ (str. 16). Twierdzenie to autor ilustruje szeregiem znamienych przykładów.

Do tej samej grupy należą też dwie bardzo cenne rozprawy: „Słowiańskie literatury w rozwoju europejskiej twórczości literackiej“ (str. 21—31) i „Nasze (tj. czeskie) zadania kulturalne wobec Słowiańszczyzny“ (32—75). Ta druga rozprawa stanowi dzisiaj cały wielki program współpracy międzysłowiańskiej z punktu widzenia czeskiego, bardzo wszechstronnie zakrojony. Pierwszym owocem realizacji tego programu było założenie przez prezydenta T. G. Masaryka z funduszu, ofiarowanego mu przez naród w jego 70-lecie, wspaniałe się dziś rozwijającego Instytutu Słowiańskiego („Slov. Ústav“) w Pradze. Tu wreszcie zaliczyć należy szkic do większego studium analityczno-porównawczego pt. „K. H. Mácha w literaturach słowiańskich“ (316—39), jedyny wielki romantyk czeski, „wskrzyszony“ dopiero w XX w., którego jeden z pierwszych przypominał światu nasz śp. prof. Marian Zdziechowski.

2) Drugą i najpokaźniejszą grupę prac stanowią studia nad literaturą rosyjską. Wychodząc z bardzo obszernego, historycznego założenia o „Tradycji słowiańskiego Wschodu“ (szczególnie w odniesieniu do czeskiego piśmiennictwa), prof. Horák opowiada bardzo ciekawe rzeczy o Tołstoju i jego stosunku do Słowian, których niestety wielki pisarz nie znał i stąd często fałszywie ich oceniał, na których jednakże mimo wszystko wywarł wpływ potężny, jak to — wedle określenia prof. Masaryka — „ostatnia konsekwencja rosyjskiego realizmu“ (str. 93—107). Następnie daje wnikliwą analizę i ocenę „gigantycznego dzieła“ Dostojewskiego „Bracia Karamazowie“ (162—175), w które pisarz rosyjski złożył całą swą rozdwojoną duszę, a które — zdaniem autora — „uważane będzie za jeden z największych utworów epickich wszystkich wieków, wspaniałe odbicie mrocznego końca XIX wieku“ (str. 175). Dostojewskiemu autor poświęca jeszcze dwie inne, niezmiernie interesujące i głębokie rozprawy: o potężnym wrażeniu, jakim odcisnęła się na filozofii i socjologii Masaryka twórczość autora „Biesów“, z którym łączy go pokrewne poglądy religijne i to głębokie przekonanie, że „życie ludzkie nabiera tylko wtedy pełnego sensu, jeżeli potrafimy je pojąć „sub specie aeternitatis“ (113—161). W drugim studium prof. Horák daje niemniej wnikliwą charakterystykę „Dzieci szatana“ Przybyszewskiego w zestawieniu z magiczną siłą, jaką odczuwał w twórczości Dostojewskiego ten „ekstatyczny dekadent“. W hołdzie, jaki Przybyszewski złożył autorowi „Martwego domu“, co często tak wrogo wyrażał się o Polsce i Polakach, widzi prof. Horák przejaw „wielkiego osiągnięcia kulturalnego“, rzadko spotykanego poczucia bezstronności artystycznej i umiejętności wzniesienia się ponad ziemskie spory (176—183).

Także i S. Turgieniew (184—187) i Maksym Gorki (198—208) znaleźli w prof. Horáku nader subtelnego komentatora. Znamienne, jak przyciągnęły jego uwagę te dwie tak różne, tak sprzeczne sobie organizacje duchowe: typowego „rosyjskiego Hamleta lat czterdziestych“, niezdolnego do jakiegokolwiek walki a wrogiemu wszelkiemu despotyzmowi, kulturalnego szlachcica, — i z drugiej strony: typowego brodiagi, wiecznego buntownika, urodzonego rewolucjonisty, o niczym nie zachwianym optymizmie, co powiódł go dzisiaj na czoło „przywróconego do godności ludzkiej narodu“. Zręcznym lukiem myślowym połączył prof. Horák ten swój dział rosyjski z zachodem Europy, dając w drobnym,

ale wysoce instruktynym artykule pt „Oczyma Wschodu“ (108—112) charakterystykę spojrzenia na świat zachodni trzech tak różnych pisarzy rosyjskich, jak Hercen, Dostojewski i Sałtykow.

3) W trzeciej grupie prof. Horák zajmuje się głównie stosunkami pisarzy czeskich z Polską, wpływami polskich twórców na literaturę czeską oraz znajomością naszych arcydzieł na terenie całej Słowiańszczyzny. O wpływie polskiego romantyzmu na czeską poezję była już mowa w grupie pierwszej, z racji Karola Hynka Máchy¹⁾. Tutaj centralnym punktem jest „Pan Tadeusz“ Mickiewicza, którego przekłady na wszystkie języki słowiańskie, prof. Horák omawia w sposób krytyczny z racji stulecia tego arcydzieła naszej literatury (350—365). Nie brak też i „Jana Kochanowskiego w czeskiej literaturze“ (366—381), któremu praski uczony poświęcił bardzo piękny referat na pamiętnym zjeździe naukowym imienia poety w Krakowie, w czerwcu 1930 r., stwierdzając, że „Kochanowski prowadził literaturę czeską po jej drodze rozwoju od końca XVI st. po dzień dzisiejszy, tj. więcej niż 330 lat“ (str. 380).

Inne pomniejsze studia porównawcze dotyczą stosunku ballad Erbena do ballad Chodźki („Maliny“ i „Wasilek“, str. 403—407); morawskiej powieści G. Pfliega-Moravskiego, poezji Jana Kasprowicza i serbo-chorwackiej pieśni ludowej (407—411) i w końcu sensacyjnego szczegółu o „angielskim krewniaku pana Zagłoby“ w osobie „Ritt-mastera Dugald Dalgetty of Drumhwackel“ z romansu Waltera Scotta „A Legend of Montrose“, rzecz, której polscy krytycy do dzisiaj nie zauważyli (411—417). Większa rozprawa pt. „Trzej czescy pisarze w Galicji“ (209—273), tj. K. V. Zap, Ludvik Ritter z Rittersbergu i Václav Dunder, których różne koleje losu zmusiły do przebywania w Polsce, gdzie stali się raczej pośrednikami pomiędzy Czechami a budzącymi się do życia samodzielnego Ukraińcami aniżeli Polakami, stanowią już przejście do dwu następnych działów: czwartego, ukraińskiego, i piątego, poświęconego zagadnieniom ludoznawstwa czeskiego i słowiańskiego w ogóle.

4) Grupa ukraińska omawia poza działalnością wymienionych trzech Czechów galicyjskich, głównie dramaty J. Friča, osnute na tle dziejów i życia obyczajowego Ukrainy, jak np. „Ivan Mazepa“ i „Taras Bulba“ (274—305). I tutaj oczywiście krzyżują się raz po raz wpływy literackie, reminiscencje historyczne i nawarstwienia obyczajowe polskie z ukraińskimi (echa Czajkowskiego). W odbiciu jednak tych motywów w twórczości czeskiego dramaturga uderza od razu różnica w spojrzeniu na doniosłe problemy wschodnio-europejskie pomiędzy polskim a czeskim pisarzem; różnica ta ciążyła często na stosunkach polsko-czeskich. Prof. Horák wyprowadza stąd wniosek, że „porównawcze badanie historyczno-literackie pomaga w objaśnieniu przyczyn tej różnicy i usiłuje oddalić zaognienie, które leży nie tyle w istocie rzeczy, ile w mylnym, często tendencyjnym jej tłumaczeniu“. Cenne jest też studium o ukraińskich motywach w literaturze czeskiej oraz rzeczowa ocena wartości prac czeskich historyków literatury o piśmiennictwie ukraińskim (382—403).

Osobną rozprawkę prof. Horák poświęca głośnemu swego czasu dwutygodnikowi warszawskiemu „Dennicy-Jutrzence“ Piotra Dubrowskiego. Pismo to, przeznaczone informowaniu społeczeństwa polskiego o sprawach słowiańskich w duchu gorącego słowianofilstwa, wywoływało w kraju — ze zrozumiałych powodów — najsprzeczniesze sądy, polemiki i nawet napaści. Prof.

¹⁾ Zagadnieniu temu poświęcił systematyczną, wyczerpującą pracę, jak wiadomo, prof. Marian Szykowski pt. „Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym“ w wydaniu naszego Instytutu Zachodniego (Poznań 1947).

Horák z całą bezstronnością roztrząsa wszystkie walory i braki tego pisma, jak i jego wydawcy, przyznając mu wiele taktu i umiejętności, dobrą wolę i wielką pracowitość, a zwłaszcza bystre odczucie znaczenia tzw. kwestii ukraińskiej oraz przepaści, jaka leżała pomiędzy romantyczno-szlacheckimi upodobaniami w „dumkach ukraińskich“ takiego Tymka Padury, Bohdana Zaleskiego i innych a budzącym się ruchem narodowym i socjalnym Ukraińców, których postrachem i wrogiem była polska starszszlachecka (340—350).

5) Ostatnia wreszcie grupa prac prof. Horáka to bardzo ważne, oryginalne w ujęciu i pouczające roztrząsania zagadnień etnograficznych, w których ocenianiu i rozwiązywaniu czeski uczonec był mistrzem. Poza rozprawą „Z dziejów naszej (tj. czeskiej) wiejskiej noweli i powieści“ (418—458), gdzie daje barwny obraz tego, jak ziemia czeska i lud czeski przedstawiają się i żyją w belletrystyce narodowej, dalsze cztery prace są to właściwie cenne życiorysy i charakterystyki czterech znakomych etnografów względnie pisarzy „wiejskich“, jak Jan Máchal (505—520), długoletni profesor porównawczej historii literatur słowiańskich, i prof. Matija Murko, sędziwy słoweński filolog, etnograf i historyk literatury, ostatnio również profesor Uniwersytetu Karola w Pradze (521—528); J. F. Vavák, wielki śpiewak ludowy (459—475) i Józef Holeček, autor wspaniałej epekiej prozą na tle życia ludu czarnogórskiego, porównywanej często z „Chłopami“ Reymonta (476—504). Klamrą końcową prof. Horák zamyka swą część ludoznawczą i całą książkę syntetycznym rzutem oka znawcy na wielką postać Pawła Šafaříka i jego „evropský význam“ (529—536). Rzecz ta wyjęta ze zbiorowego dzieła czeskiego pod tytułem „Co dały nasze ziemie Europie i ludzkości“, wyczerpującego obrazu udziału Czechów w europejskiej kulturze i cywilizacji.

Potraktowaliśmy księgę prac prof. Horáka świadomie tak obszernie, aby dać pojęcie społeczeństwu polskiemu o szerokim zasięgu nie tylko osobistych zainteresowań czeskiego uczonego, ale i o bogactwie jego dorobku naukowego, służącego nauce nie jednego czeskiego narodu, ale dziesięciu innych narodów słowiańskich, a i nie słowiańskich, zachodnio-europejskich.

Chcieliśmy zarazem przez takie potraktowanie jubileuszowego zbioru prof. Horáka, stosowane jedynie w wyjątkowych, wypadkach w stosunku do ludzi, wykraczających swą działalnością poza oplotki własnego domostwa a zarazem ludzi, przyjaciół Polski, wiernych i wypróbowanych, ludzi idei, której służyli przez całe życie, za którą cierpieli i o którą walczyli bronią najszlachetniejszą, bo bronią pracy duchowej, dla poznania prawdy w imię dobra ludzkości, przyłączyć się do hołdu, składanego Jubilatowi przez jego rodaków.

Tad. Stan. Grabowski

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ

Sprawy bezpieczeństwa i ochrony państwa. W pierwszych dniach września rząd czechosłowacki uchwalił projekt ustawy o ochronie republiki, który ma wejść na miejsce dawniejszej ustawy tego rodzaju z r. 1923. Po opracowaniu projektu w komisji sejmowej, która w niektórych punktach zaostriżyła przewidziane sankcje

karne, ustawa została uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe na pierwszej sesji powakacyjnej w dniu 6 października. Zgromadzenie uchwaliło projekt jednomyślnie w sposób manifestacyjny.

Ustawa podzielona jest na pięć rozdziałów. Pierwszy obejmuje czyny karalne wymierzone przeciw pań-